GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

23. STYCZNIA 1918.

NR. 19. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Ukaz Bornsteina.

Rozpędzenie konstytuanty petersburskiej nie jest niespodzianką. Pp. Bornstein-Trockij i „idealista" Lenin oddawna już zrzucili wszelką maskę demokracyi i legalności, aby rządzić wyłącznie po uzurpatorsku. Nie tak dawno przecież usiłowali skorygować z góry fatalny dla siebie stosunek głosów w przyszłej konstytuancie metodą taką, o jakiej nie marzono ani przy wyborach galicyjskich, ani nawet przy węgierskich, gdyż umożliwili „odwoływanie" posłów, czyli poprostu unieważnienia ich mandatów, jeżeli bolszewicy uznają, iż ten, kto otrzymał mandat „nie wyraża woli ludu". Nie poskutkowało to widocznie, skoro większość w konstytuancie jest stanowczo przeciw bolszewikom. Pozostał więc ostatni argument: rozpędzenie „wybrańców suwerennego ludu" pięściami czerwonej gwardyi, a pod lufą karabinu maszynowego, na którym oparł swój tron pierwszy władca Rosyi z dynastyi semickiej: Bornstein-Trockij.

Na zdefiniowanie tej wolności, jaką otrzymała Rosya z rąk zorganizowanego żydostwa, nie trzeba tracić słów wiele. Jest to absolutyzm nie słabszy w gatunku od caryzmu, a różniący się od niego chyba tylko obłudą i oszukańczem chowaniem się za hasła ludowładztwa. Car rozpędzający Dumę, w której czynownictwo nie dostało większości mimo przykrojenia ordynacyi wyborczej — i Bornstein rozwiązujący konstytuantę, bo jest mu przeciwną mimo możności unieważniania mandatów, to gwałty identyczne nietylko co do treści, ale co do formy. Zestawienie to rozprasza ostatnią wątpliwość tych naiwnych, którzy mogli jeszcze przypuszczać, że lud rosyjski ma dziś przed sobą inne zadania, jak przedewszystkiem jedno: zrzucić jarzmo, w jakie został zakuty przez międzynarodowe żydostwo.

Proces ten dokona się niezawodnie prędzej czy później. Skład konstytuanty dowodzi bowiem, iż olbrzymia większość ludu jest tyranii bolszewickiej przeciwną. Idzie tylko o to, jak długo potrwa proces organizowania się tych sił rozproszonych i pozbawionych aparatu, który zeskamotował p. Bornstein wraz ze swymi współwyznawcami. Chaos rosyjski potrwać więc może długo, a skutkiem tego Rosya przestaje być na czas nieobliczalny czynnikiem politycznym, z którym rachować się potrzeba. Mści się na Rosyi tragicznie błąd, jaki popełnili zarówno kadeci, jak socyalrewolucyoniści typu Kiereńskiego — błąd, streszczony w idealistycznym naprawdę poglądzie, że można utrwalić rewolucyę bez szafotu, bez tępienia przeciwników, bez gwałtu, który zabezpiecza władzę gwałtem zdobytą. Pod tym względem chcieli oni zaprowadzić ład naprawdę nowy, — dzięki temu Bornstein, Radek, Mandelbaum i towarzysze uprawiali w biały dzień agitacyę przeciw rządowi niemal pod jego osłoną i dzięki temu dostali sami w ręce mechanizm rządzenia, który teraz pomnożyć zamierzają o to właśnie kółeczko, które Kiereńskij chciał z ruchu maszyny wykluczyć: o szafot. Nie tak dawno wołał p. Bornstein na zgromadzeniu petersburskiem, że w danym razie potrafi wywieszać wszystkich, którzy przeciwstawiają się „woli rosyjskiego ludu" uosobionej oczywiście w nim i w jego współwyznawcach. Kułak czerwonej gwardyi i karabin maszynowy rozpoczął już swą czynność konsolidacyjną — teraz czas na szubienicę, która wzniesie się jak sztandar nad gmachem bolszewickiej wolności.

Na razie dzieje się, pracuje się nad czem innem: nad dezorganizacyą życia Rosyi tak, aby żaden [illegible] odżywczy nie mógł utorować sobie drogi na powierzchnię. Program agrarny, którego bezmyślność musi stać się początkiem epoki [illegible] głodu, był pierwszym klinem, wbitym w podatne do rozkładu ciało byłego caratu. Unieważnienie długów zagranicznych ma odciąć Rosyę od jej niedawnych sprzymierzeńców, wreszcie „zniesienie obowiązku służby wojskowej" ma do reszty opróżnić szeregi byłej armii rosyjskiej z tych niewielu jeszcze żołnierzy, którzy pozostali w niej mimo hasła: „prędko do domu, bo tam rozdają grunta". Dezercya jest odtąd ulegalizowaną, niemal nakazaną, rokowania pokojowe prowadzić się mają bez cienia nawet armii, tak, aby nie było żadnej wątpliwości, że Rosya jest bezsilną i że o warunkach pokoju właściwie mówić nie powinna, lecz przyjąć z pokorą to, co jej raczy się ofiarować. Historya miewa także swoje operetki, tylko że humor ich jest tragiczny.

Kiedyś, gdy wyjdą na jaw wszystkie akta tego bankructwa politycznego, którem zlikwidował się bezrząd caratu, okaże się, jaką właściwie rolę odgrywali „idealiści" typu Bornsteina i Lenina. Okaże się, ilu wśród nich było naiwnych, ilu zaś bardzo trzeźwych — kto działał pod naciskiem bezrozumu, kto zaś uważał politykę za źródło dochodów osobistych. Dzisiaj dominuje nad wszystkiem wrażenie oszustwa, jednego z największych, jakie znają dzieje ludzkości, może dotychczas w nich jedynego, co do rozmiarów materyalnych i co do głębi obłudy, jaka pokrywa się hasłami wolnościowymi. Ci heroldzi „samookreślenia", którzy kneblują głos swego własnego ludu i nie pozwalają mu „określić się" przez konstytuantę — to przykład chyba bez precedensów, przynajmniej w tym formacie cynizmu, a zarazem dowód, że nie może być tyranii sroższej, jak semicka. Europa znała ją dotąd tylko w formie ukrytej, w formie nacisku wywieranego przez giełdę, prasę żydowską i masoneryę. Dzisiaj świat ogląda ją po raz pierwszy bez obsłonek, jako działalność „rządu", sprawującego władzę, — ogląda i uczy się. Oby ta nauka nie przeszła bez wybicia piętna na powojennym stosunku świata aryjskiego do semickiego. Wyciągnie z tego wnioski — miejmy nadzieję — Polska przedewszystkiem, sąsiadująca z tym chaosem, który nie daje na razie żadnych znaków rozwikłania. Budować państwo, państwo silne, które przez więź wewnętrzną potrafi stawić opór anarchii od wschodu, a przez utrzymanie w karbach żydostwa umniejszy prawdopodobieństwo jego rozkładczej działalności — oto nasze najpilniejsze zadanie wobec tego, co się dzieje na polskiej granicy wschodniej, a co długo jeszcze może być gwałtem i oszustwem w permanencyi.

Kurenda J. E. arcybiskupa ks. Bilczewskiego.

Lwów, 21 stycznia.

Arcybiskup ks. Bilczewski rozesłał dziś następującą odezwę „arcypasterską do wiernych":

Umiłowani moi!

Zdarzyło się w niektórych parafiach polkich poza granicami naszego kraju, że lud nasz wiejski i robotniczy, wiedziony podszeptami i przykładem innowierców, dokonał zniszczenia zabytków wiekowej kultury i mienia nawet swoich rodaków.

Biskupi tamtejsi, widząc niesłychane bezprawie, zmuszeni byli w trosce ojcowskiej o wieczne zbawienie dusz, w dbałości o wspólne dobro całego narodu i wszystkich jego warstw zabronić wszelkich mszy śpiewanych i wszelkich uroczystości w miejscowościach, gdzie takich gwałtów dokonano, aby przynajmniej grozą kary wstrzymać sumienie złoczyńców i doprowadzić ich do opamiętania. Niemniej uważam za swój obowiązek arcypasterski zwrócić uwagę waszą, Bracia moi serdeczni i przestrzedz was przed niegodziwymi agitatorami, którzy, wykorzystując wasze ciężkie położenie, zarzucają na was sieci, namawiają do zabierania i niszczenia cudzej własności. Nie słuchajcie tych kusicieli, lecz pomnijcie na Boga, na Jego sąd, na głos naszego chrześcijańskiego sumienia i serca.

Zostaje kto w biedzie i nędzy, niech woła o należną mu pomoc. Dzieje się komu krzywda, niech upomina się o jej usunięcie i wszechstronną naprawę złego. Ale na rany Chrystusa błagam, wstrzymywajcie ręce, gdyby się gdzieś wyciągały, podnosiły do gwałtów.

Nie potrzebuję zapewniać, że ludzie wszystkich klas społecznych, których słuszne prawa są zapoznawane, mają mnie i moje duchowieństwo po swojej stronie.

Jeszcze jedno. Słyszę, że w niektórych miejscowościach niegodziwi ludzie grożą i straszą Was, że jeśli nie wyprzecie się swej narodowości i jeśli domagać się będziecie wolności dla swojej ojczyzny, to wróci znowu do wsi naszych pańszczyzna. Kłamstwo to wierutne. Gdyby choć najmniejsze groziło wam niebezpieczeństwo, pierwszy ostrzegłbym was i nawoływał do czujności i obrony. Ale ręczę Wam i biorę na się całą odpowiedzialność: jak kamień, który spadł na dno morza, nigdy już stamtąd na światło dzienne nie powróci, tak i pańszczyzna, która raz zapadła się w otchłań przeszłości, nigdy więcej nie odżyje.

Wszyscy, wołam raz jeszcze, wspierajmy się, pomagając sobie do przetrzymania dni ciężkich. „Nikomu nie czynić nic złego, każdemu świadczyć wszelkie możliwe dobro, oto hasło jedynie godne chrześcijanina. Tylko droga przykazań Bożych, czynnej miłości, zgody, wyrozumiałości wiedzie jednostki, narody, ludzkość ku upragnionej lepszej przyszłości.

Bardzo się za Was, umiłowani moi, modlę i nawzajem modlitwom Waszym się polecam.

We Lwowie, w ośmnastą rocznicę konsekracyi biskupiej, dnia 20 stycznia 1918.

† Józef Bilczewski, Arcyb. Metropolita.

(Odezwę niniejszą odczyta wielebne duchowieństwo ze wszystkich ambon archidyecezyi w najbliższą niedzielę po jej otrzymaniu).

Listy z Łodzi.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Łódź, 17 stycznia.

(Życie społeczne i oświatowe. — Akcya kulturalna władz municypalnych. — Odczyty. — Taktyka nacyonalizmu).

Trudno w chwili obecnej dać jakikolwiek obraz życia społecznego w mieście naszem. Nastroje pokojowe, po ostatnich wydarzeniach w Brześciu i trwających teraz dyskusyach na temat niepodległej Polski — już nie są tak powszechne, jak przed Nowym Rokiem. Pesymizm wyciska coraz wyraźniej swe piętno na psychice ogółu społeczeństwa naszego. Nawet tak dość wartkim prądem płynące życie polityczne w różnych sferach naszego miasta — zatrzymuje się.

Łódzka Kasa miejska jest wprawdzie nadzwyczaj skąpo zaopatrzona w gotówkę i znajduje się w niezbyt pomyślnem położeniu, lecz tak bezpośrednie wyładowanie swego egoizmu klasowego łódzkiej Rady miejskiej wywołać musi gwałtowne oburzenie ze strony robotników, zwłaszcza naszych „czerwonych", czekających tylko okazyi, by dać wyraz zadokumentowaniu wierności swym klasowym ideałom. Ze względu na wagę sprawy omówię ją obszerniej w jednej z następnych korespondencyi.

Czytelnictwo publiczne rozszerzyło się w stopniu o 100 proc. wyższym, niż za pokojowych czasów panowania biurokracyi rosyjskiej. Łódź w chwili obecnej liczy około 20 bibliotek ludowych o bogatych księgozbiorach i poważnej liczbie czytelników. Wszak podczas wojny Łódź uzyskała tak znakomitą placówkę oświatową, jaką jest niezbędna w każdem większem mieście publiczna biblioteka. Liczy ona dzisiaj już kilka tysięcy dzieł naukowych, nierzadko pierwszorzędnej wartości i na wiosnę rozszerza ramy swej działalności. Zaznaczyć też należy, że i władze municypalne zatroszczyły się nareszcie o swoje placówki oświatowo-kulturalne. W wykonaniu uchwał Rady miejskiej magistrat wypłacił wszystkim niemal stowarzyszeniom oświatowym łódzkm, mającym na celu szerzenie oświaty, mniejsze lub większe subsydya. Biblioteka publiczna otrzymała 10.000 mk., Tow. ośw. „Wiedza", robotn. „Praca" i biblioteka im. Dra Lipińskiego — po 3000 mk. i t. d. Nawet teatr łódzki otrzymał pierwsze od czasu, jak... Łódź istnieje, subsydyum od miasta w ilości 15.000 mk. Z jakim pożytkiem obracać się będzie otrzymanemi zapomogami, widać już obecnie po otrzymaniu tych niewielkich stosunkowo subsydyów, zakres bowiem działalności obdarowanych instytucyi rozszerzono o 100 procent.

Styczeń — to w Łodzi zwykle okres odczytów. W niedzielę ubiegłą wygłosił swój odczyt o armii odrodzenia narodowego ks. Czesław Oraczewski, słynny już dzisiaj filozof chrześcijański. Armia odrodzenia narodowego polega na tem, by każdy członek narodu był wieszczem swej społeczności, swego narodu, samego siebie, oraz żołnierzem, gotowym każdej chwili na ofiarę dla swej Ojczyzny, byśmy budowali ojczyznę samą w s o b i e, by każda jednostka w narodzie czuła się istotnie składową częścią tego narodu.

Podobnie, jak w Warszawie — i u nas znakomitego myśliciela przyjmowano owacyjnie.

W ostatnich czasach zaobserwować się daje znamienny objaw: tyle wojowniczy nacyonalizm żydowski cofa się z krańcowo nieprzychylnie zajmowanego względem polskości stanowiska... Umilkły już bezsensowne, ciągłe „wypady" wojownicze panów Pryłuckich, Rosenblattów, Holenderskich et consortes. Przyczyny tej nagłej zmiany trudno się jeszcze ostatecznie doszukać — prawdopodobnie, przypuszczają, dość poważną rolę odgrywa tutaj przemowa premiera Kucharzewskiego do redaktorów pism żydowskich. W tym względzie w Łodzi zajdą w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie dość ważne wypadki.

K. j.

Niewczesny frazes.

Na ostatniej rewii przywódców współczesnego krzyżactwa w Berlinie, o której była już tutaj obszerniej mowa, zalecał wiceprezes „Ostmarkenvereinu", ekscelencya Raschdau, jako dewizę dla powojennej polityki rządu względem Polaków zaboru pruskiego formułę, streszczającą się w słowach: „m e h r p r o d e u t s c h a l s a n t i p o l n i s c h". Mimo pozorów nowości tego hasła, jest ono tak dawnem, jak cała polityka antypolska w Prusach, szczególnie odkąd po upadku Bismarcka i po krótkiej przerwie za kanclerstwa Capriviego przeszła pod komendę „Ostmarkenvereinu" i rząd właściwy stał się w tych sprawach ekspozyturą p. Tiedemanna z Jeziorek i jego potężnej organizacyi. Formułka Raschdau'a ma tylko zaciemnić jeszcze więcej oczywistą prawdę, że owe eufemiczne „prodeutsch" było zawsze i jest identyczne z „antipolnisch", że owe popieranie niemczyzny było i jest używane jako listek figowy do zakrycia całej brutalnej nagości polityki, której jedynym celem jest wynarodowienie tubylczej ludności na rzecz napływowej. Tę napływową się popiera, a tubylczą niszczy i kto twierdzi, że popierając, to znaczy specyalnemi przywilejami obdarzając ludność niemiecką, nie prześladuje, nie krzywdzi, nie dąży do wyniszczenia ludności polskiej, jest obłudnikiem, nie chcącym powiedzieć prawdy i odsłonić prawdziwych celów swej polityki, albo ignorantem, powtarzającym frazesy obłudnika.

Na frazesie „popierania niemczyzny" opierano politykę antypolską w Prusach i usprawiedliwiano nim w oczach własnych i postronnych narodów każdą niesprawiedliwość, każdy gwałt, spełniany na ludności zaboru pruskiego. Bo co ma wspólnego z „popieraniem n i e m c z y z n y" np. pozbawianie wszystkich dzieci p o l s k i c h możności uczenia się własnego i c h języka w szkole, albo zupełne usunięcie żywiołu polskiego od wszelkich urzędów?! Toż to jest nietylko „prodeutsch", ale przedewszystkiem „antipolnisch", i tego „Ostmarkenverein" oraz stronnictwa dotychczasowej większości sejmu pruskiego nadal się domagają. O „prodeutsch" się niby mówi, a o „antipolnisch" myśli, bo inaczej też, jak praktyka uczy, być nie może. „Prodeutsch" oznaczało i oznacza w zaborze pruskim zawsze „antipolnisch" i nie można kłaść większego nacisku w kierunku jednego lub drugiego, bo oba pojęcia oznaczają w praktyce rzecz tę samą. Nie byłoby też powodu udowadniać rzeczy, przez długoletnie doświadczenia i fakta oczywiste dawno już udowodnionych, gdyby ten niewczesny frazes nie zaczynał znowu większej odgrywać roli w komisyi sejmu pruskiego, która właśnie radzi nad reformą wyborczą, i gdyby nie było go używało dwóch ministrów jako argumentu, aby rozwiać obawy dotychczasowej krzyżackiej większości sejmu co do skutków równego systemu wyborczego w polskich dzielnicach Prus.

Wobec obliczenia ministra spraw wewnętrznych Drewsa, że na podstawie wyników liczbowych ostatniego aktu wyborczego z r. 1912 przy panowaniu równego prawa wyborczego przyszły sejm pruski składałby się z 81 konserwatystów (dotąd 144), 34 wolnokonserwatystów (53), 46 nacyonal-liberałów (73), 49 postępowców (40), 92 centrowców (103), 41 P o l a k ó w (d o t ą d 12) i 101 socyalistów (dotąd 10), — reprezentanci stronnictw większości w komisyi wyborczej szturmowali rząd głównie o skutki, jakie równość wyborów wywrze na przyszłe stosunki polityczne w polskich dzielnicach, stale już w nomenklaturze hakatystycznej nazywanych tylko „unsere Ostmark".

Wszyscy potępiali równość systemu wyborczego przez wzgląd na zmiany, jakie ona wywoła w tych dzielnicach. Rządowi nie będzie już możliwem — tak wywodzili — prowadzić dotychczasowej polityki polskiej, ponieważ w przyszłym sejmie nie znajdzie się większości dla niej, a bez utrzymania tej polityki istnieje niebezpieczeństwo, że „Poznańskie, Prusy Zachodnie i Górny Szląsk stracone zostaną dla niemczyzny". Reprezentant stronnictwa narodowo-liberalnego wręcz apostrofował wiceprezesa rządu pruskiego dra Friedberga, do niedawna przywódcę tego stronnictwa, aby nie ustawał w polityce, którą uprawiał jako poseł.

Przyparty w ten sposób do muru minister przyznał, że „rząd ocenia należycie trudności, jakie reforma wyborcza przyniesie na wschodzie i uważa, że skutki, jakie tam powstaną z równego prawa wyborczego, nie są zbyt pocieszającemi" (nicht gerade erfreulich), ale — tu powołuje się dr. Friedberg na swoje niedawne towarzystwo broni z partyą konserwatywną i narodowo-liberalną w polityce antypolskiej — on, minister, stał jako poseł na tem stanowisku, iż „dla obrony niemczyzny wszystko czynić należy, ale też unikać wszystkiego, coby można uważać za środki walki przeciw Polakom".

Ponownie zaatakowany przez jednego ze swoich niedawnych kolegów partyjnych, oświadczył minister Friedberg, że jak poprzednio tak i teraz stoi na stanowisku, iż „należy popierać niemczyznę, lecz nie zwalczać polszczyzny" (dass man das Deutschtum fördern, aber das Polentum nicht bekämpfen soll). Machiawel czytając te słowa obecnego wiceprezesa gabinetu pruskiego i porównując je z zaciekłemi mowami antypolskiemi i głosowaniami jego za wszystkiemi ustawami wyjątkowemi przeciw Polakom, byłby miał pociechę z tego swego ucznia.

Niestety i obecny minister spraw wewnętrznych, Drews, aczkolwiek jest postępowcem i z polityką antypolską nie miał dawniej nic wspólnego, poszedł na lep frazesu o „obronie niemczyzny", oświadczając: „W polityce kresów wschodnich chce rząd czynić co tylko możliwe dla o b r o n y n i e m c z y z n y, ale środki represyjne względem Polaków chce znacznie ograniczyć. Zdrowa i rozsądna polityka p o z y t y w n e g o popierania n i e m c z y z n y znajdzie i w przyszłym sejmie odpowiednią większość".

Mamy tedy zapowiedzianą „nową oryentacyę" z zachowaniem starych metod uprzywilejowania dotychczasowych pensyonarzy i talarowych patryotów pod obłudną formułką popierania, obrony, czy ochrony niemczyzny, znikąd nie zaczepianej ani zwalczanej. O jednem się tylko zapomina, albo nie chce pamiętać, że podstawą nowej oryentacyi, jeżeli się o niej myśli na serio, musi być b e z w z g l ę d n a i r ó w n a s p r a w i e d l i w o ś ć dla wszystkich mieszkańców tej dzielnicy, że nie wystarczy ograniczyć środki represyjne, istniejące przeciw Polakom, ale że oni mają równe prawo do żądania popierania, obrony i ochrony swej polskiej narodowości ze strony rządu i państwa. To jest minimum tego, czego Polacy mają prawo się domagać na ich własnej ziemi. Z formułą „mehr prodeutsch als antipolnisch" rząd pruski nie zajdzie daleko!

FR. SAL. KRYSIAK.

Obroty central wojennych.

Z ogłoszonych obecnie zamknięć rachunkowych central wojennych podaje „Przewodnik Kółek rolniczych" następujące cyfry:

Najwyższy obrót wykazuje Wojenny Zakład obrotu zbożem, założony w marcu 1915, który od tego czasu aż do końca sierpnia 1915, miał obrót w wysokości 337.000.000 K, w okresie od października 1915 do końca czerwca 1916 r. 8,100.000.000 kor., a od lipca 1916 roku do końca czerwca 1917 — 11.500.000.000 K.

Z central przemysłowych największe obroty wykazuje Centrala bawełny, mianowicie od 1 maja 1916 do końca grudnia 1916 r. 145.800.000 K, od 1. stycznia 1917 do 31 lipca 1917 r. 262.200.000 K, a od 1 sierpnia do końca 1917 r. około 128.000.000 K.

Obroty w Centrali wełny wynosiły od 1

października 1915 do 3 września 1916 r. 65.900.000 K, a od 1 października 1916 r. do 30 września 1917 roku 153.300.000 K.

Centrala olejów i tłuszczów miała w roku 1916 obrót w kwocie 53.000.000 K, w 1917 około 107.000.000 K.

Sprzedaż fakturowa Centrali metalów wynosiła od 1 listopada 1914 do 30 września 1915 r. 50.000.000 K, od 1 października 1915 do 30 września 1916 roku 150.000.000 K, a od 1 października 1916 do 30 września 1917 r. 200.000.000 K.

Ogólne sumy obrotowe poszczególnych Central podczas wojny wyrażają się zatem w następujących cyfrach: Wojenny Zakład obrotu zbożem 19.037 milionów K, Centrala bawełny zwyż 526 milionów K. Centrala wełny 275.750.000 K. Centrala olejów i tłuszczów ponad 161 milionów K. Centrala metalów 400 milionów K.

Rada m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miasta głównie w celu dalszej dyskusyi nad budżetem gminnym na rok 1917/18. Przewodniczył wicepr. J. K. Federowicz

Aprowizacya miasta.

Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący złożył sprawozdanie o wykonaniu uchwał, powziętych na ostatnich posiedzeniach Rady m., a dotyczących aprowizacyi miasta.

I tak: w sprawie dostawy mąki prezydyum miasta poparte przez namiestnictwo i księcia-biskupa Adama Sapiehę, zwróciło się do władz wojskowych o pożyczkę 40 wagonów mąki. Naczelna komenda armii i ministerstwo wojny odmówiło jednak udzielenia pożyczki, motywując odmowę tem, że komenda grupy etapowej w Krakowie nie posiada żadnych zapasów mąki i nawet własnych potrzeb pokryć nie może.

W sprawie konfiskat mleka, dokonywanych przez żandarmeryę przed rogatkami — nadesłało starostwo krakowskie do prezydyum miasta obszerne wyjaśnienie, z którego wynika, że konfiskaty zarządziło starostwo z powodu, iż ludność bezrolna powiatu nie może na wsiach mleka nabyć, a wskutek wywozu tego artykułu cena jego nadzwyczajnie się podniosła i stała się niedostępną dla niezamożnej ludności. Starostwo zarządzeniami swemi, pragnie zabezpieczyć mleko przedewszystkiem dla mieszkańców powiatu.

W sprawie konfiskat środków żywności z Królestwa Polskiego, rząd zajmuje stanowisko, przeciw któremu my z całą stanowczością wystąpić musimy. Władze okupacyjne w Królestwie i organa straży skarbowej w Galicyi przez konfiskaty i utrudnianie przenoszenia środków żywności do naszego miasta, które zawsze z tego źródła głównie się aprowizowało, wyrządzają ciężką krzywdę nietylko nam, ale powodują, że artykuły spożywcze przemycane są masowo do okupacyi niemieckiej, a stamtąd do Prus całymi pociągami. Tego oczywistego faktu władze austryackie widzieć nie chcą. Postępowanie ich powoduje wygładzanie zarówno Królestwa, jak i Galicyi.

Konfiskaty na kolejach i przy przewożeniu artykułów z sąsiednich powiatów do Krakowa nie ustają. Obietnice p. namiestnika, że konfiskaty będą zakazane, niestety dotychczas nie zostały w praktyce urzeczywistnione.

W końcu mowca zwrócił uwagę na spowodowany ostatnimi wypadkami w naszem mieście, zupełny zastój w handlu, wskutek czego sytuacya aprowizacyjna w Krakowie jeszcze się pogorszyła. Sprawozdanie swoje zakończył wicepr. J. K. Federowicz następującymi wnioskami:

1. Zważywszy, że władze państwowe od szeregu miesięcy wyodrębniają Kraków z udziału w aprowizacyi państwa przez to: 1) iż przez szereg tygodni miasto nie otrzymywało ani chleba, ani mąki, ani wreszcie obu artykułów równocześnie; 2) iż od 1—14 stycznia br. Kraków otrzymał zaledwie 25% miesięcznego zapotrzebowania mąki, gdy do Lwowa dysponowano za ten sam czas 70%; 3) iż mimo tych katastrofalnych stosunków władze uniemożliwiają samopomoc ludności przez konfiskaty artykułów, pochodzących z Królestwa Pol.; 4) iż nadto krajowy urząd żywnościowy konfiskuje wszelkie nieliczne zresztą artykuły spożywcze, dowożone z innych powiatów kraju do Krakowa,

II. Zważywszy, że ludność pozbawiona wszelkich środków żywności, zaczęła od tygodnia gromadnie napadać na różne sklepy spożywcze, tudzież rozbierać towary z placów targowych i wozów, przez co nawet słabe dzisiejsze życie handlowe zupełnie zamarło,

III. Zważywszy, że wszelkie usiłowania prezydyum i rady miejskiej wobec władz centralnych, okazały się bezskuteczne.

Rada m. Krakowa, zwraca się do Koła z energicznem żądaniem: 1) wywalczenia u rządu zrównania Krakowa z innymi miastami monarchii o tej samej liczbie mieszkańców pod względem stałego zaopatrywania w mąkę przy uwzględnieniu najniezbędniejszej rezerwy tak, aby wydawanie racyj nie odbywało się dorywczo; 2) wywalczenia u rządu otwarcia granicy Królestwa Polskiego, zaś dopóki to nie nastąpi wyznaczenia kontyngentu codziennych środków spożywczych, które obecnie w olbrzymich ilościach są stamtąd wywożone do innych krajów, lub do Niemiec przemycane; 3) wyjednania u władz wolnego obrotu wszystkich środków spożywczych wewnątrz naszego kraju; 4) wyjednania zamknięcia kraju kordonem od południa i zachodu, celem uniemożliwienia wywozu przemytniczego, przez czynniki wojskowe i cywilne praktykowanego.

Postulaty te uważa Rada za minimum żądań, z jakiemi ma prawo i obowiązek zwrócić się do Koła polskiego i żądać bezwarunkowo ich przeprowadzenia. — Rada wyczerpawszy wszelkie możliwe do jej dyspozycyi stojące środki, nie może brać na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie już dziś się pojawiają.

Rada m. wzywa posłów krakowskich, aby przeprowadzenie tych postulatów uważali za swój kategoryczny obowiązek wobec mieszkańców Krakowa i zaprasza ich, aby w swoim czasie złożyli Radzie sprawozdanie z poczynionych zabiegów.

Akcya Episkopatu.

Następnie wicepr. J. K. Federowicz podał do wiadomości Rady m., że książę biskup Sapieha zawiadomił prezydyum miasta, iż w Krakowie zbiera się cały Episkopat polski z Galicyi w celu narad nad sprawą aprowizacyi kraju. Po naradach w Krakowie udaje się Episkopat galicyjski gremialnie do Wiednia, aby najwyższym czynnikom w państwie przedstawić rozpaczliwy stan aprowizacyi Galicyi. (Żywe oklaski).

Dyskusya i wnioski nagłe.

Rad. m. dr. Frühling występując przeciw konfiskatom twierdził, że z biegiem czasu zmieniły się rzekomo zapatrywania na handel łańcuszkowy i rolę „paskarzy“. „Paskarz“ — zdaniem dra Frühlinga — jest obecnie gentelmenem i jemu ludność Krakowa zawdzięcza, że jeszcze z głodu nie wymarła.

Rad. m. dr. Bobrowski, nawiązując do faktu odmowy przez władze wojskowe pożyczenia mąki dla Krakowa, wystąpił ostro przeciw administracyi wojskowej, która jego zdaniem stale nieżyczliwie się do naszego miasta odnosi. Następnie podniósł, że żołnierze niemieccy w dalszym ciągu wagonami wywożą środki z Galicyi. W ostatnich dniach przytrzymano na dworcu kolejowym w Krakowie dwa wagony mięsa, które wywożono do Prus. Jeden z tych wagonów zajęto, drugi natomiast namiestnictwo zezwoliło wywieźć z kraju.

Rad. m. dr. Schneider umotywował wniosek nagły o zniesienie wszystkich central w kraju. Wniosek ten popierał rad. m. Kosobudzki. Uchwalono.

Rad. m. dr. Lang: Powiedziano tutaj przed chwilą, że rzekomo zmieniły się zapatrywania na rolę „paskarza“, który stał się obecnie gentelmenem. Gdyby słowa te przeszły bez protestu, Rada miejska przedstawiłaby się ludności w ujemnem bardzo świetle. Dlatego muszę tutaj publicznie stwierdzić, a solidaryzuję się ze mną niewątpliwie ogromna większość tej Rady m., że „paskarz“ w oczach uczciwych ludzi jest łajdakiem i jako taki musi być traktowany. Jeżeli władze konfiskują różne artykuły w mieście, to czynić to muszą dlatego, że „paskarze“ je ukrywają, aby następnie tem większą sumę przeważnie od najbiedniejszych wydusić. Nie wolno więc apoteozować lichwiarzy żywnościowych, nie wolno tego czynić tem bardziej w tej sali. Przeciwnie obowiązkiem Rady miejskiej jest stwierdzić publicznie, że każdy „paskarz“ jest złodziejem i łajdakiem, zasługującym na bezwzględne potępienie i pogardę społeczeństwa.

Rad. m. inż. Adelmann podnosi, że nakaz Dyrekcyi policyi, by sklepy, kawiarnie i restauracye zamykane o godz. 4 po poł. w wysokim stopniu szkodzi interesom zarówno kupców i przemysłowców, jak i ludności samej. Mowca stawia wniosek, by prezydyum miasta poczyniło kroki o bezzwłoczne zniesienie zarządzenia Dyrekcyi policyi. Uchwalono.

Stosunki handlowe z Rosyą.

Wicepr. Federowicz i star. rad. mag. Sawiński, przedstawili projekt przystąpienia gminy m. Krakowa do spółki z ograniczoną odpow., mającej na celu nawiązanie stosunków handlowych z Rosyą. Do spółki tej należeć mają: Komenda II armii, miasta Lwów i Kraków i ukraiński „Sojuz“. Kapitał zakładowy spółki 500 tysięcy koron. Siedziba Lwów. Udział Krakowa ma wynosić najwyżej 100 tysięcy koron przy zagwarantowaniu udziału w Dyrekcyi i Radzie nadzorczej. — Po przemówieniach rad. m. inż. Adelmanna, Hałatkiewicza, Godzickiego, dra Schneidra i dra Damskiego — wnioski referenta przyjęto.

O odzież i obuwie dla ludności.

Rad. m. ks. J. Masny w dłuższem przemówieniu przedstawił rozpaczliwe położenie szerokich warstw ludności z powodu braku odzieży i obuwia. Powołano wprawdzie nareszcie do życia Zakład odzieży i obuwia, lecz nie wyposażono tej instytucyi w niezbędne fundusze. Skutkiem tego zakład żadnej większej akcyi przeprowadzić nie może. Mowca stawia następujący wniosek nagły: „Ze względu na straszną katastrofę ubraniową, która najdotkliwiej dotknęła dziesiątki tysięcy ubogiej ludności Krakowa, Rada m. wzywa prezydyum miasta do poczynienia energicznych kroków u Władz centralnych, aby Centralny Zakład odzieży i obuwia bezzwłocznie przyznał odpowiednią ilość odzieży i obuwia dla ubogiej ludności naszego miasta.

Rad. m. Ostrowski popierając wniosek powyższy, stawia wniosek dodatkowy: „Zarazem uprasza Rada miejska Koło Polskie do poczynienia energicznych starań w Ministerstwie spraw wewnętrznych (Bekleidungsstelle), aby bezzwłocznie przyznało Galicyi odpowiedni do liczby jej uchodźców kontyngent odzieży skonfekcyonowanej lub w materyałach.

Po przemówieniach wicepr. Rollego i rad. m. Wachtla oba wnioski jednomyślnie przyjęto.

Telegram ministra gen. Hoefera.

Wicepr. J. K. Federowicz odczytał następnie telegram, jaki w czasie obrad otrzymał od ministra gen. Hoefera. Telegram opiewa:

„Dostawa mąki lub zboża w styczniu dla Krakowa przez centralny Urząd żywnościowy z powodu braku wszelkich rozporządzalnych zapasów chwilowo zupełnie niemożliwa. Miasto Kraków ma być na razie zaopatrywane z zapasów zboża, z Galicyi uzyskać się mających. Hoefer.

Treść telegramu wywołała wielki niepokój w Radzie miejskiej.

Dyskusya budżetowa.

Przystąpiono następnie do dyskusyi szczegółowej nad budżetem miejskim. Po referacie dyr. miej. izby obrachunkowej Krzyżanowskiego i przemówieniach kilku rad. m. przyjęto działy I. Zarząd główny i II Zarząd majątku miejskiego — poczem obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

KRONIKA.

ŚRODA 23 Rajmunda w.	Wschód słońca o godz. 7.28 r. Zachód „ „ 4.15 w. Długość dnia godz. 8 m. 50.

Z miasta.

SPRAWA STRAJKU W GAZOWNI I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Robotnicy i urzędnicy gazowni i elektrowni miejskiej zgromadzili się wczoraj w gmachu elektrowni i po dłuższych obradach uchwalili wystąpić z następującemi żądaniami: 1) 50% dodatku do poborów miesięcznych i tygodniowych; 2) 100% dodatku wojennego; 3) pełne racye chleba i mąki; 4) aprowizacya po cenach maksymalnych; 5) dla urzędników jednorazowe urzędowanie; 6) dla robotników zwolnienie od pracy w sobotę po południu; 7) nietykalność delegacyi; 8) wypłacenie dodatku na żony i dzieci, objętego uchwałą z lipca r. z., dla robotników elektrowni; 9) traktowanie robotnic na równi z robotnikami.

Jako termin dla odpowiedzi na postulaty naznaczyli zebrani dzień 23 stycznia, godz. 12 w południe.

Nadto uchwalono rezolucye domagające się: 1) Przywrócenie wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski; 2) zawarcia natychmiastowego powszechnego pokoju.

Postulaty wymienione przedstawili reprezentanci urzędników i robotników elektrowni i gazowni wczoraj w południe w prezydyum miasta, które zażądało od nich zwłoki w decyzyi do czwartku 24 b. m., z zastrzeżeniem, że prezydyum pertraktować będzie osobno z urzędnikami, a osobno z robotnikami.

Analogiczne warunki postawili funkcyonaryusze wodociągów miejskich. W tej sprawie oświadczył na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wicepr. Federowicz, iż cała kwestya przekazaną będzie komisyi gazowo-elektrycznej Rady m.

NOWY KIEROWNIK STAROSTWA W KRAKOWIE. „Gaz. lw.“ ogłasza: P. namiestnik przeniósł w charakterze kierownika starostwa racę dworu Macieja z Wroćmirowej Biesiadeckiego z Białej do Krakowa.

ORGIA REKLAMY. Do przykrej pstrokacizny, jaką przedstawiają od paru dni bł. pamięci lustrzane szyby kawiarń i wielu wystaw sklepowych, zastąpione deskami białemi lub pochodzącemi ze starych drzwi różnych kolorów i kształtów, oraz okienic, zwleczonych ze strychów — przybywają potworne afisze reklamowe kinoteatrów. Na wszelkich oszalowaniach drewnianych, na Lini A-B i rozmaitych ulicach rzucają się w oczy straszliwe sceny kryminalne, wnętrza sal operacyjnych, kobiety wydekoltowane i mężczyźni w czarnych frakach z mimiką twarzy, mrożącą krew w żyłach, w ostatnich zaś czasach okropne w powiększeniu oblicze Asty Nielsen. Boleśnie wyglądają „Ateny polskie“ w tej pstrokatej szacie. Z powodu braku papieru pojawiło się w swoim czasie rozporządzenie, normujące rozmiary afiszów — oczywiście przez reklamę nie przestrzegane. Na potworność obrazów na afiszach niema rozporządzenia. Czyby jednak istniejąca podobno przy Radzie miejskiej Rada artystyczna nie mogła w tej sprawie przynajmniej wyrazić... skromnego protestu?

W SPRAWIE ZARZUTÓW DRA KLEINA PRZECIW DYREK. MUZEUM NAROD. Po porozumienia się dyrekcyi Muzeum Narodowego z redakcyą „Głosu Narodu“, udał się do Muzeum uproszony, kompetentny nasz mąż zaufania i sprawdził, że zarzuty są zgoła bezpodstawne, jak to już stwierdził wydział komitetu Muzeum Narodowego jeszcze dnia 9 października 1917 r., co z całą przyjemnością stwierdzamy.

WIECZORY KLASYCZNE w miejs. teatrze mają już ustaloną renomę przedstawień starannie opracowanych i przygotowanych. Ma się rozumieć, że i tu wojna oddziałała w pewnej mierze na zespół artystów, jednak w obecnych warunkach dano pracę rzetelną i przez scenę przewinęło się kilka zapowiadających się talentów. Na program wieczoru, XXI z rzędu w działalności Akad. Koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego, złożyły się dwie sztuki: obrazek rodzajowy Herondasa „Bakałarz“ w tłomaczeniu prof. Jana Czubka, oraz trzyaktowa komedya Terentiusa „Bracia“ w tłomaczeniu B. Karpińskiego. „Bakałarz“ — historya niegrzecznego ucznia i niepoczciwego syna, któremu na prośbę matki, nauczyciel daje dotkliwą lekcyę „brzeziny“. Zaś „Bracia“ to komiczna historya dwóch braci, z których jeden chciałby świat kształtować dobrocią, drugi srogością. Zwycięża dobroć.

Obie sztuki wyreżyserowane były bardzo starannie. Wśród grających na pierwsze miejsce wybili się p. Wioch, bardzo gruntownem opracowaniem swej roli, chociaż maska twarzy była za mało wyrazista, p. St. Gotar i p. M. Kozłowski, którzy swe role wykonali bardzo umiejętnie. Obaj mogliby już z powodzeniem aspirować do stałej pracy na scenę. Dobrym był w swej rólce p. J. Kowalski. Inni wykonawcy dostrajali się wedle sił do całości, która szła bardzo składnie. (H.)

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj arcydzieło Beaumarchais'go „Cyrulik sewilski“, który cieszy się niesłabnącem powodzeniem, dzięki koncertowej grze pp. Solskiej-Grosserowej, Feldmana, Zelwerowicza, Węgierki i Noskowskiego. Jutro po raz czwarty „Aszantka“ Wł. Perzyńskiego, która powtórzona będzie w sobotę. „Betleem polskie“ L. Rydla, ze względu na wyjątkowe powodzenie tej sztuki w bieżącym roku, powtórzone będzie w sobotę w niedzielę po południu.

W niedzielę wieczorem wraca na afisz wytworna komedya T. Konczyńskiego „Powrót wiosny“, pełna dowcipu i doskonale zarysowanych figur. W popisowej roli Halszki Pradowskiej wystąpi p. Helena Zahorska.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj po południu zawsze mile witany „Kopciuszek“ Walewskiego; wieczorem Moniuszkowska „Jawnuta“. Jutro premiera atrakcyjnej nowości B. Winawera p. t. „Rokowania pokojowe“ z pp. Kolman, Czajkowską, Kalinowską, Kucharskim, Biesiadeckim, Konarskim, Ryszkowskim i Jarnińskim na czele.

MĄKA NA CHLEB. Miejskie Biuro aprowizacyjne wydało mąkę do wypieku chleba na środę 23 i czwartek 24 b. m. Chleb wydawany będzie w ilości 157.5 gramów na osobę na 1 dzień; w szczególności konsumenci, którzy mają wyznaczony dzień poboru chleba na środę, otrzymają w tymże dniu przypadające im racye — zaś odbiorcy chleba we czwartek otrzymają w tym dniu swe racye chleba.

Z Polski i ze świata.

STRAJK W WARSZTATACH KOLEJOWYCH WE LWOWIE. W pismach lwowskich czytamy: Zgromadzenie strajkowe warsztatowców kolejowych odbywają się stale wśród podnieconego i wzburzonego nastroju. Do strajku warsztatów głównych, ogrzewalni, elektrowni, ślusarzy peronowych przyłączyły się świeżo warsztaty sygnałowe, t. j. około 100 ludzi, ślusarzy, przeznaczonych do naprawy sygnałów na przestrzeni. Jak olbrzymie szkody dla ruchu kolejowego może spowodować strajk warsztatowców, dowodzi choćby drobny przykład, iż przez parę ostatnich dni trwania bezrobocia nagromadziło się już w warsztatach 160 lokomotyw zepsutych, które daremnie czekają na naprawę i skutkiem strajku nie mogą być dalej w ruch puszczone. Dnia 21 b. m. miały stanąć warsztaty kolejowe w Przemyślu.

Z UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. W dniu 20 stycznia b. r., jako w 257 rocznicę założenia uniwersytetu we Lwowie przez króla Jana Kazimierza, nadał rektor uniwersytetu lwowskiego na propozycyę kierowników seminaryów historycznych, nagrodę z funduszu jubileuszowego m. prof. Dra Ludwika Finkla ukończonemu słuchaczowi wydziału filozoficznemu, Kazimierzowi Tyszkowskiemu za wykonaną w seminaryum historycznem pracę p. t. „Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy r. 1600“.

DOWÓDZTWO UZUPEŁNIEŃ POLSKIEGO KORPUSU POSIŁKOWEGO nadsyła „Gaz. lw.“ wiadomość następującą: Od 10 stycznia b. r. nadchodzą do dowództwa uzupełnień często zgłoszenia ochotników, objętych spisem rocznika 1900 i powołanych do stawiennictwa, o przyjęcie ich w szeregi polskiego korpusu posiłkowego. Dowództwo uzupełnień zwraca przeto uwagę, że prośby te nie mogą być uwzględnione i że wymienieni mogą tylko zgłaszać przed właściwą komisyą swoje życzenie służenia w polskim korpusie posiłkowym.

Z TARNOWA piszą nam: Na posiedzeniu Rady miejskiej dn. 17 b. m. zapadła następująca uchwała: Rada m. Tarnowa opierając się na uchwale z 28 maja 1917 r., domaga się złączenia Królestwa Polskiego z Galicyą. Połączenie to nie byłoby zupełne, gdyby do przyszłego państwa polskiego nie przyłączono Śląska Cieszyńskiego, który jako kraj o większości polskiej, poczuwa się do wspólnej przynależności, dokumentując ją wysłaniem w bój z caratem swoich legionistów. Nie przesądzając przyszłości Rada m. Tarnowa wierzy, że skonsolidowanie Polski, do której powinny wejść polskie obszary Litwy, jeżeliby unia z całą Litwą dojść do skutku nie miała, i inne obszary polskie, powinno przyjść do skutku za sprawą Austryi i jej dynastyi, jak to już dobitnie w uchwale narodowej z dn. 28 maja przewidziano.

Rada m. Tarnowa wyraża energiczny protest przeciw zakusom Rusinów w kierunku stworzenia osobnego kraju z Galicyi wschodniej. — Rada m. Tarnowa w uwzględnieniu, że praca narodowa, jak również obecne stosunki gospodarcze w Galicyi wymagają jednolitej reprezentacyi polskiej w Wiedniu, apeluje pod adresem Koła polskiego, by skonsolidowało się silnie do obrony polskich interesów w dzisiejszej tak ciężkiej i przełomowej dla naszego narodu chwili.

Rada m. Tarnowa wzywa wszystkie reprezentacye gminne w Galicyi, by w podobny sposób wypowiedziały się i w ten sposób wzmocniły stanowisko Rady regencyjnej w Warszawie.

Z NOWEGO SĄCZA piszą nam: Jest w Nowym Sączu publiczną tajemnicą, że trafikanci, przeważnie żydzi, fałszują listy osób, na zasadzie których odbierają z właściwego składu, za pośrednictwem samego naczelnika dyrekcyi okręgu skarbowego tytoń i papierosy, zmyślając wcale nie istniejące nazwiska. Ludzie starsi i przyzwyczajeni do palenia, otrzymują po 10 lub 15 papierosów na dwa tygodnie. Wymienione zaś osoby w powyższy sposób gromadzą zapasy, które się stają przedmiotem handlu łańcuszkowego. Drogą tą dostają się do Warszawy i Berlina. — Miasta te zalewa powódź austr. egipskich, memfisów, Khediwe, oraz lepszych cygar, które tam sprzedają po bajecznie wygórowanych cenach. Że odnośne organa rządowe patrzą przez palce na te nadużycia, wątpliwości nie ulega. Wobec tego mieszkańcy N. Sącza odwołują się do kraj. dyrekcyi skarbu, aby ujęła się za nimi z powodu krzywdy im wyrządzonej, oraz ściśle zbadała i sprawdziła listy obejmujące osoby uprawnione do nabywania tytoniu, a po przeprowadzeniu dochodzenia, winnych pociągnęła do odpowiedzialności.

M.

Z TARNOBRZEGA piszą nam: Tarnobrzeska powiatowa Rada rolnicza żegnała w sobotę dnia 19 b. m. ustępującego komendanta ekspozytury rolniczej, p. pułkownika Matyję, który po zwinięciu komendy rejonowej w Tarnobrzegu powołany został na takie same stanowisko do Śniatynia. Zastępca przewodniczącego pow. Rady rolniczej w gorących słowach pożegnał ustępującego pułkownika Matyję, podnosząc jego uczynność, gorliwość w pracy i zasługi położone dla dobra powiatu, który tak wiele ucierpiał w czasie tej wojny. Pułkownik Matyja z wielkim taktem umiał pogodzić trudne obowiązki swego urzędu z życzeniami miejscowej ludności, szedł na rękę wszystkim bez wyjątku i wszędzie, o ile tylko było można, to też ludność powiatu darzyła go zaufaniem i szacunkiem.

ZAPIS NA CELE DOBROCZYNNE. W dn. 8 stycznia b. r. prezes Król. Polskiego sądu okręgowego w Lublinie otworzył testament własnoręczny ś. p. Kazimiery Serafińskiej, zmarłej dn. 5 b. m., który to testament oprócz legatów dla rodziny zawiera następujące zapisy na cele dobroczynne: Na szkołę m. Staszica 1000 rb., na szkołę lubelską 1000 rb., na „Dobroczynność“ 200 rb., na Dom zarobkowy 200 rb., na Salę sierót 200 rb., na ochronę nr 1 200 rb., na nędzę wyjątkową 200 rb.

WZOROWA WIEŚ. Wieś Wola Gałęzowska w Lubelskiem wyróżnia się w okolicy oświatą, pracą społeczną i gospodarką rolną. Z tej wsi kilku synów włościańskich uczęszcza do szkół lubelskich. Kilka sadów założono bardzo starannie. Jeden z gospodarzy, p. Ignacy Bartoszek, urządził u siebie szkółkę owocową i z niej już w okolicy sporo powstało sadów. Szkółka daje znaczny dochód.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZAWIADOMIENIE. Zwyczajne walne zgromadzenie właścicieli wydawnictwa „Głos Narodu“ (Sp. z ogr. odp.) odbędzie się we czwartek dnia 7 lutego o godz. 5 po południu.

WYKŁAD RED. DRA ANT. BEAUPREGO p. t. „Początki romantyzmu w Anglii i Francyi“ odbędzie się we środę 23 b. m. o godz. 7 wieczór w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B l. 39).

SUKCES POLSKIEGO FILMU. Ogromnem, a zasłużonem powodzeniem cieszy się wystawiony obecnie w „Uciesze“ dramat p. t. „Ochrana“. Warszawska fabryka „Sfinks“, wydając sensacyjną „Ochranę“, stworzyła pierwszy, naprawdę europejski film. Wystawa filmu, urozmaicona i bogata, przynosi chlubę reżyserowi warszawskiemu. Junosza Stępowski, Józef Węgrzyn i Halina Bruczówna okazują wielki talent w grze mimicznej. Szczególnie kreacya Pronesowa w interpelacyi Stępowskiego jest mistrzowska. Interesującem uzupełnieniem programu jest pierwszy polski film aktualny „Rada Regencyjna“.

I. WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Domu Młodzieży Polskiej odbędzie się 28 stycznia b. r. o g. 5 popołudniu w IV. gimnazyum realnem ul. Krupnicza l. 2. z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Komitetu Domu Młodzieży i Komisyi rewizyjnej. 2) Wybór Wydziału i Komisyi rewizyjnej. 3) Interpelacye i wnioski. Inicyatorowie zachęcają gorąco wszystkich, którym przyszłość naszej młodzieży leży na sercu, by zapisywali się na członków Towarzystwa. Wkładka członka zwyczajnego wynosi 4 K rocznie, członka założyciela 100 K jednorazowo.

Na członków założycieli przystąpili: Buszczyński Konstanty, Prez. Dembowski Ignacy, Federowicz J. K., bar Götz Okocimski, Jakubowski Ks. S. (Lwów), Jastrzębski (Wiedeń), Eksc. Leo Juliusz, Pitułko Szczęsny, hr. Stecka, Dr Żmigrodzki Michał, Gimnazyum Drów Lewickich, Sodalicya akademicka, Sodalicya Młodzieży gimnazyalnej, Tow. opieki nad młodzieżą szkół średnich, Zach. galicyjskie Tow. ochrony młodzieży. — Dary 50 koronowe złożyli: Kochanowski Ad.; Konopka Ad.; Rejmański; Ks. Rozwadowski, hr. Tarnowska Janowa; Wiceprez. Zoll Fryderyk. — Na członków zgłaszać się należy do radcy Winkowskiego Józefa, dyrektora V. gimnazyum w Krakowie.

KOMITET WYSTAWY I LOTERYI dzieł sztuki we Lwowie, ul. Akademicka 17 na fundusz warsztatów dla ociemniałych inwalidów wojennych pochodzących z Galicyi, zwraca się za naszem pośrednictwem do osób posiadających losy z prośbą o jak najrychlejszy odbiór wygranych, celem umożliwienia komitetowi zlikwidowania całej akcyi i ogłoszenia bilansu.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, ul. św. Anny 6, I piętro. Początek o godz. 7 wieczorem.

Środa 23 stycznia: Doc. Un. Jag. Dr Jerzy Smoleński: Ruchy wód morskich (z obrazami świetlnymi).

Piątek 25 stycznia: Doc. Un. Jag. Dr Maurycy Mann: Bolesław Prus.

Niedziela 27 stycznia: Doc. Un. Jag. Dr Eugeniusz Kiernik: Życie przybrzeżne w morzu (z obr. świetl.).

Izba posłów wobec rokowań pokojowych.

Wiedeń. B. kor. Izba posłów. Prezydent Gross poświęca wspomnienie zmarłemu posłowi Pernerstorferowi. Komisya kontroli długów państwowych donosi, że ku swemu ubolewaniu nie może głównie ze względów państwowo-finansowych przysłać członkom Izby posłów protokołu i sprawozdania, przedłożonego cesarzowi. Komisyi budżetowej przedłożono termin przygotowania sprawozdania budżetowe o do 29 stycznia.

Prez. ministrów Seidler odpowiada na pytanie Pachera i tow. w sprawie rezolucyi uchwalonej w Pradze 6 stycznia, tudzież na interpelacyę Stanka i tow. w sprawie konfiskaty tej rezolucyi.

Treść rezolucyi praskiej.

Podczas, gdy deklaracya z d. 30 maja znie wałała wprawdzie do jak najostrzejszej nagany z powodu swoich ataków na prawa węgierskiej korony, ale przecież uwzględniała wyraźnie interesy dynastyczne i państwowe i umożliwiała przez to współpracę między rządem a zwolennikami tej deklaracyi, to w rezolucyi praskiej trudnoby szukać względu na dynastyczną i wspólno-państwową przynależność. Rezolucya ta stoi niejako na międzynarodowem stanowisku i zmierza do swoich partykularnych celów przez interwenowanie między Austryą a jej nieprzyjaciółmi, aby uzyskać uznanie zagranicznych państw dla suwerenności czeskiej. Rezolucya ta zwalcza pokój, któryby nie przyniósł prawa samostanowienia ludów, prawa samostanowienia w znaczeniu takiem, jak je Czesi komentują. Prawo to ma służyć ku temu, by krajom sudeckim zapewnić przy rozwiązaniu dotychczasowego związku państwowego pełną niezawisłość i suwerenność, bądź to przy Austryi, bądź to bez niej. Jest rzeczą jasną, że rezolucya w ten sposób wkracza w bardzo niebezpieczną dziedzinę i dopuszcza do komentarzy w duchu wprost antypaństwowym, wobec tego każdy rząd austryacki musi ją zwalczać wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Mowca wywodzi, że polityka czeska jest wprost niezrozumiała. Rezolucya praska zrealizowana nie będzie. Rząd jest daleki od tego, by z tendencyami tej rezolucyi identyfikować cały naród, dla którego wielkiego talentu, dzielności i dowiedzionej nieraz w historyi wierności dla cesarza i państwa ma największy szacunek i do którego narodowych i kulturalnych dążności odnosi się z jak największą sympatyą. Rząd spodziewa się, że szlachetny rdzeń narodu czeskiego nie został jeszcze zatruty zarodkami tej samobójczej polityki. Rząd życzy sobie jednak także, żeby ci, którzy się dziś oświadczają jako zwolennicy tej tendencyi, wrócili do wyznania wiary choćby najbardziej narodowego, ale przecież austryackiego.

Sprawa strajku robotniczego.

Prez. ministrów omawia potem sprawę strajku robotniczego i oświadcza, że chociaż srajk nie doprowadził do ekscesów, jednak mógł wywołać wielkie niebezpieczeństwo. Strajk przez dłuższy czas zaszkodziłby swobodzie działania na wewnątrz i zewnątrz i wzmocniłby nadzieje nieprzyjaciół, bardzo już nadwątlone, a tem samem zagroziłby pokojowi. W wynikach rokowań z robotnikami socyalno-demokratycznymi rząd miał na oku tylko ochronę tych interesów państwowych i społecznych. Niema tu ani zwycięzców ani zwyciężonych. Wszystkim klasom mieszczańskim dano gwarancyę, że nie utrudni się im dalej ich pracy, dążąc do utrzymania państwa. Z drugiej strony nie cofnął się rząd przed przyrzeczeniem robotnikom reform konstytucyjnych, a chociaż uczynił to tylko w zasadniczej, to jednak w szczerej i poważnej formie. Przeprowadzenie tych reform nastąpi w ten sposób, że narodowy stan posiadania będzie utrzymany i że uprawnione żądania wszystkich części ludu zostaną zaspokojone w miarę możliwości.

Pos. Petruszewicz wzywa rząd, aby się poinformował o tem, jakie stanowisko zajął hr. Czernin podczas rokowań z pełnomocnikami republiki ukraińskiej w sprawie Wołynia. Izba uchwaliła rozpocząć dyskusyę nad nagłemi zapytaniami.

Izba uchwaliła otworzyć dyskusyę nad oświadczeniem premiera.

Zapytanie w sprawie polskiej.

Odczytano potem nagłe interpelacye: Interpelacya nagląca Głąbińskiego opiewa: Czy pan prezydent gabinetu w porozumieniu z min. spraw zagranicznych będzie skłonny: 1. dać wyjaśnienie, czy polityka monarchii niewzruszenie trwa przy tem, by po zawarciu pokoju z Rosyą cały obszar polski, należący przed wojną do Rosyi, nie podzielnie, bez wszelkich t. zw. korektur i zabezpieczeń granicznych, zupełnie wolny i niczem nieograniczony, oddany był do rozporządzenia Polakom przy równoczesnem opróżnieniu go przez armie okupacyjne? 2. czy skłonny jest działać w tym duchu, aby na tym obszarze Polski powołana została do życia jak najrychlej wolna reprezentacya narodu, zbudowana na szerokiej podstawie demokratycznej i aby zastrzeżono decyzyę tak co do oderwania się od Rosyi, jak co do spraw swego ustroju państwowego, zasad konstytucyjnych i ustroju armii polskiej? 3. czy skłonny jest zapewnić Polakom przy obecnych i przyszłych rokowaniach pokojowych samodzielne, wolne od wpływów państw wojujących zastępstwo, celem strzeżenia praw i interesów polskich?

Interpelacya Daszyńskiego dotyczy stanowiska c. i k. rządu w Brześciu wobec zagrażających pokojowi wywodów gen. Hoffmanna, dalej wzbraniania się rządu przed dopuszczeniem przedstawicieli polskiego narodu, jako równouprawnionych czynników rokujących do rokowań pokojowych w Brześciu.

MOWA POS. GŁĄBIŃSKIEGO.

Pos. Głąbiński: Przebieg rokowań pokojowych w Brześciu i niektóre wywody przedstawicieli państw centralnych, wypaczenie pojęcia o istocie prawa narodów do stanowienia o sobie, nadewszystko jawne tendencye zaborcze co do ziem polskich i litewskich, jakie objawiły się w ciągu rokowań przy równoczesnem głośnem poparciu ze strony niemieckiej opinii publicznej wywołały w narodzie polskim głębokie rozgoryczenie. Już sam fakt, że delegaci rosyjskiego rządu nie wahali się otwarcie przyznać, że rozdarcie polskiego narodu było zbrodnią międzynarodową i domagali się wolności i niepodległości dla całego narodu polskiego, natomiast państwa centralne zastrzegły się przeciw mieszaniu się także w tym względzie w sprawy swe wewnętrzne, musi uczynić bolesne wrażenie na nasze umysły. Wszak jednem słowem delegaci rządu rosyjskiego temsamem poparli żądanie całego narodu polskiego zjednoczenia wszystkich ziem polskich i państwowej niezawisłości, tudzież zalecili państwom centralnym przyjęcie tego naszego programu narodowego, państwa centralne zaś odrzuciły te propozycye, nie zadawszy sobie trudu nawet bliższego rozpatrzenia doniosłości takiego rozwiązania sprawy polskiej dla pokoju europejskiego. Nic dziwnego, że Polacy, mimo uspakajających zapewnień dra Seidlera i hr. Czernina nie mogą się oprzeć wrażeniu, że obszary polskie i litewskie oderwane od Rosyi upatrzone są na utworzenie dla Niemiec „samoistnej kolonii w Europie“. Niechaj mi nikt nie mówi, że znane oświadczenie gen. Hofmanna, iż „niemieckie nacz. kierownictwo armii musi odmówić wszelkiego wmieszania się w sprawy oswobodzonych obszarów“, było jakoby głosem odosobnionym. Przebieg rokowań pokojowych i oświadczenia dyplomatycznego przedstawiciela niemieckiego dowodzą, że gen. Hofmann w sposób prosty i żołnierski dał wyraz rzeczywistym intencyom Niemiec. Przecież dr. Kuehlmann zaraz w następnym dniu stwierdził swą zupełną zgodę z Hofmannem, a że ta zgoda nie była tylko aktem grzeczności wobec generała, okazuje się dowodnie z treści oświadczenia, jakie Kuehlmann złożył na posiedzeniu komisyi specyalnej w następującej osnowie: „Niemcy i Austro-Węgry nie mają zamiaru wcielenia do siebie zajętych obszarów, ani narzucania im formy państwowej, muszą jednakże zastrzedz dla siebie i dla ludów obszarów zajętych wolną rękę do zawierania umów wszelakiego rodzaju“. Już pewne pismo niemieckie wskazało na to, że np. Marokko jest także państwem samoistnem i że Francya go nie anektowała, ale że sułtan z jej łaski panujący, zawierał umowy wszelkiego rodzaju, że system kolonialny zna wiele takich „państw samoistnych“ począwszy od państwa wschodnich Indyi, a skończywszy na Kongo. Polska zasługuje chyba na lepszy los, niż, aby była przedmiotem obcego wyzysku. Wprawdzie prez. gabinetu zapewnił, że „monarchia nie myśli o tem, aby Polsce dyktować ustrój państwowy, a rząd uważa Polskę za samoistne państwo, które ma uregulować samoistnie stosunki z nami“, lecz oświadczenie to zamilcza o zamiarze zawarcia z Polską już z góry umów wszelkiego rodzaju. Cóż więc znaczy to żądanie Niemiec zanim jeszcze Polska się ukonstytuuje. Nie miałoby ono żadnego sensu, gdyby nie było intencyi narzucenia Polsce ciężkich warunków i zobowiązań w jej politycznie niedojrzałym stanie. Nie ulega przecież wątpliwości, że Polska niepodległa będzie miała bez zastrzeżeń prawo zawierania dowolnych umów i związków z Austryą i Niemcami i z całym światem. Jest jednak istotna różnica między umowami, jakieby państwa centralne zawarły z władzami polskiemi przez siebie ustanowionemi i od siebie zawisłemi, a temi, jakie zawrzećby mogły z niezawisłem państwem polskiem i z jego niezawisłą reprezentacyą i prawdziwym rządem polskim, na zasadzie wzajemnej równości i obopólnych interesów. Nie zastanawiano się nad tem, jak się ułożą międzynarodowe stosunki Polski w przyszłości. Jeżeliby jednak Polska zechciała wejść kiedy w trwały stosunek z państwami sąsiedniemi, to niechaj to będzie związek dobrowolny równego państwa z równem, a nie narzucony, niemoralny związek, czy przyłączenie (Anschluss).

Wysoka Izbo! My Polacy, musimy się zatem uroczyście zastrzedz przeciw temu, aby nam krępowano samodzielność i niezawisłość przyszłej Polski, a względnie jej części z pod zaboru rosyjskiego, jakiemkolwiek naruszeniem jej przez umowy. Protestujemy przeciw zamiarom nowych podziałów Polski pod pozorem regulacyi czy zabezpieczenia granic, niemniej przeciw planom wydarcia nam zagłębia węglowego, głównej podstawy naszego przemysłu w Królestwie Polskiem. Najskuteczniejszem i jedynem zabezpieczeniem granic będzie przeciwnie urzeczywistnienie naszego programu narodowego przez połączenie wszystkich części Polski i wszystkich jej obszarów w jedno państwo niepodległe, albowiem przez to zniknął niebezpieczeństwa dla przyjaznych stosunków między państwami sąsiedniemi. Natomiast każda nowa niesprawiedliwość i każde nowe kawałkowanie żywego polskiego organizmu narodowego stworzyć musi oczywiste niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego i zewnętrznego w przyszłości.

(Następują kartki znaczone małemi literami).

Ubolewamy nad tem, że państwa centralne dotąd nie dopuściły do konstytucyjnej reprezentacyi narodu na szerokiej, demokratycznej podstawie i żądamy, ażeby jak najszybciej taką reprezentacyę powołano do życia, nietylko celem zorganizowania zażądanego przez delegatów Rosyi votum narodowego dla utworzenia niepodległego państwa, ale także dla uchwalenia zasad konstytucyi, ustroju armii i umożliwienia konstytucyjnego i odpowiedzialnego rządu polskiego. Domagamy się dalej, aby w rokowaniach pokojowych uczestniczył Polak, nie krępowany wolą państw wojujących, któryby z całą swobodą strzegł praw i interesów całej Polski. Liczymy na to, że także rząd Monarchii strzedz będzie podczas rokowań interesów Polski, między innymi także praw Polski na Ukrainie. Wystarczy tu wspomnieć, że Rada ukraińska postanowiła okurować przeszło 2 miliony hektarów ziemi polskiej wraz z licznymi fabrykami i przynależytościami i uznała je za własność ukraińską, a nie za własność narodową polskiej mniejszości! Nie rozumiemy dlaczego po zawarciu pokoju z Rosyą musiałoby pozostać wojsko okupacyjne nadal na obszarach Polski i Litwy. Byłoby to tylko wskazówką, że państwa nie wyrzekły się zamiarów zaborczych, albowiem Polacy dadzą sobie sami radę z utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa w swoich krajach. Oczekujemy od rządu odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej.

PRZEMÓWIENIE POS. DASZYŃSKIEGO.

P. Daszyński stwierdza, że rozpoczął się już ruch, który jest wynikiem wojny. To, co się dzieje w Rosyi i w Austryi, to są tylko początki, które wzrosną do olbrzymich rozmiarów i porwą za sobą miliony, wtedy, gdy z rowów strzeleckich wrócą żołnierze. Ruch ten nie zatrzyma się przed żadną przeszkodą, ani przed giełdą, ani przed bankami i kapitalistami, którzy pożyczają państwu i militaryzmowi liche pieniądze, robiąc przy tem świetne interesy. Ruch ten jest nie anarchistycznym, lecz socyalistycznym. Widzimy dziś w Austryi wielki ruch w każdym narodzie. Można grozić i schlebiać, ale tej naturalnej tendencyi do przystosowania państwowych funkcyi do interesów i woli narodów, nie będzie można stłumić. W tem państwie nie nastanie spokój, dopóki nie stanie się ono dla każdego narodu jego własnem państwem. Jak to należy urządzić, aby nikt przy tem nie czuł się pokrzywdzonym, to jest właśnie problemem austryackim, który rzuca się przed oczy z chwilą, gdy się zaczyna mówić o austryackim patryotyzmie. Gdy prezydent ministrów mówi w tej izbie o patryotyzmie, to jest osiem razy nierozumianym, słowo to bowiem oznacza dla każdego narodu co innego, niż dla niego.

Jak przedstawiamy sobie to my, Polacy? Nasze położenie geograficzne, narodowe i polityczne jest takie: chcemy mieć państwo polskie i chcemy jako polska część przejść do niepodległej zjednoczonej Polski. Czy innym narodowościom austryackim pójdzie tak łatwo rozwiązanie kwestyi narodowej, można wątpić. Następnie mowca omawia postępowanie Niemiec.

Dr. Michl: Jestto mocarstwo, które was uratowało zacny panie kolego! (żywe sprzeciwy u Czechów).

P. Daszyński: Jeżeli wpadłem do wody a wybawca, który mnie z wody wyjmuje, nie chce mnie jednak puścić i stale mówi: „ja ciebie wyratowałem i teraz będziesz moim niewolnikiem, to modlę się wtedy do Boga, aby mnie uwolnił od wybawcy. Zaprzestańcie dalszego ratowania! W całym kraju odzywa się krzyk wygłodzonego ludu. Dość już tego ratowania! (Oklaski na prawicy). Mowca obawia się, że cała Austrya zostanie dokładnie tak samo wyratowana. Niemcy nie byliby w możności bez Austryi, Turcyi i Bułgaryi bronienia się przed całym światem. Rosya była nieprzyjaciółką Niemiec i Austryi, ale nie słyszało się nigdy, aby Francya była nieprzyjacielem Austryi. (Prezydent zwraca uwagę mowcy, że już upłynął czas dla jego przemowy). P. Daszyński omawia kwestyę przypuszczenia polskich pełnomocników do Brześcia. Najpierw powiedziały Niemcy, że Polska jest państwem samodzielnem, stanowiącem o swoim losie. Równocześnie projekt aneksyonistów pod kierownictwem Ludendorffa, zmierza do okupowania ziem polskich na rzecz państwa niemieckiego. Jestto straszna metoda, wywołująca nową wojnę, którą daremnie od Bismarcka zwalczano. Dlatego pytam się, jak to jest możliwem, że to samodzielne państwo nie jest dopuszczone do rokowań w Brześciu. Powiadają, że naprzód trzeba to państwo uznać, tak, jak ono jest, a dopiero potem zjawią się pełnomocnicy polscy. Kiedy jednakowoż polski pełnomocnik w Berlinie zapytał się, czy go tam dopuszcza, zapytano go: „w jakiej sprawie?“ Kiedy odpowiedział, że w kwestyi pokoju, odpowiedziano mu, że „to za wiele“, — „dopuścić go mogą tylko do głosu w kwestyach szczegółowych“. Mowca kończy apelem zniesienia okupacyi, zrealizowania rzeczywistego prawa samostanowienia narodu polskiego o sobie przez sejm, któryby przygotował plebiscyt.

Dyskusya.

Pos. Pacher odczytuje oświadczenie związku Niemców czeskich w sprawie utworzenia samodzielnej prowincyi niemieckiej w Czechach.

Pos. Koroszec oświadcza w imieniu południowych Sowian, że ci Słowianie podtrzymują nadal swój program utworzenia samodzielnego południowo-słowiańskiego państwa.

Pos. br. D'Elvert w imieniu Niemców morawskich żąda wewnętrznego podziału Moraw na część czeską i niemiecką.

Pos. Klofacz oświadcza, że deklaracya praska z 6 stycznia da się wprawdzie zgnieść, ale czeski lud nie będzie milczał. Podkreśla dążność Czechów do utworzenia samodzielnego czeskiego państwa i zastrzega się przeciw twierdzeniu prezydenta ministrów, jakoby Czesi przedłużali wojnę.

P. dr. Adler, oświadcza, że koncesye rządu poczynione robotnikom, są początkiem istotnej demokratyzacyi życia politycznego i państwowego. Nie można się oburzać, jeżeli hr. Czernin mówi, że dla niego Strassburg jest tak dobry, jak Tryest, nie można bowiem owoców przymierza jednostronnie tylko spożywać.

P. Waldner imieniem nowo założonego związku niemiecko-narodowego składa oświadczenie, zwracające się ostro przeciw tendencyom, podkopującym obecny ustrój dualistyczny, wita oświadczenie prezydenta ministrów i nadmienia, że związek popierać będzie rząd, jeżeli za słowami pójdą czyny.

P. Jerzabek zwraca się przeciw socyalnym-demokratom.

P. Zenker zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby nas nasi sprzymierzeńcy uratowali.

P. Petruszewicz. Mowca zastrzega się, by państwu polskiemu ofiarowano 4 miliony Ukraińców w Galicyi wschodniej. Hr. Czernin w Brześciu interesował się znikomo małą mniejszością polską na Ukrainie, a przyobiecał delegacyi polskiej oprócz Ukraińców Galicyi wschodniej, nadto cały Chełm, a nawet część Wołynia.

P. Soukup oświadcza, że co do Polski, Kurlandyi i Litwy koniecznie trzeba temu zapobiedz, by z tej wojny nie wyszedł nowy twór Alzacyi i Lotaryngii. Następne posiedzenie jutro.

Awantury w Izbie.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie Izby nie odbyło się bez hałaśliwych, a nawet ordynarnych scen, szczególnie podczas omawiania spraw czeskich. Nawet Dr Seidler, który zachowywał dotąd zimną krew, dziś z powodu podrażnienia nie mógł dokończyć swej mowy.

Słowne starcia toczyły się głównie między socyalistami czeskimi a niemieckimi, którym Czesi zarzucali podeptanie zasad socyalistycznych. Pos. Stransky zawołał: „Takiej lichej komedyi, jaką rząd odegrał w Izbie, nie odważonoby się wystawić nawet w teatrze ludowym“. Silne wzburzenie wywołał okrzyk pos. Jerżabka, który nazwał socyalistów „przekupną bandą“.

Obrady polityczne Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie Koła polskiego, mimo oczekiwanej długiej dyskusyi, trwało bardzo krótko. Na wstępie posiedzenia pos. Witos imieniem polskiego stronnictwa ludowego przedkłada trzy wnioski w sprawie polskiej, żądając natychmiastowej dyskusyi na nimi.

W dyskusyi formalnej pos. Stapiński oświadcza, iż ważniejszą jest kwestya wyboru prezesa i domaga się odroczenia dyskusyi nad wnioskami Witosa. Pos. Matakiewicz proponuje traktowanie obu tych spraw równorzędnie. Wreszcie pos. Skarbek domaga się natychmiastowej dyskusyi, podczas gdy posłowie demokratyczni i konserwatywni przemawiają za odroczeniem, by umożliwić poszczególnym frakcyom zajęcie stanowiska. Ostatecznie obrady odroczono do jutra.

Wniosek pos. Witosa opiewa: Pol. stronnictwo ludowe stwierdza, iż 1. prawo samostanowienia narodów, rozciągając się na wszystkie narody, obejmuje także naród polski, jego całość, bez względu na polityczne granice. Wobec tego stwierdza i wyraża przekonanie, że tylko oświadczenie całego narodu polskiego w sprawie przyszłych swych losów za ważne uznane być może; 2. stwierdza jak nauroczyściej, iż połączenie wszystkich ziem polskich z naturalnym dostępem do morza w jedno państwo jest kategorycznem żądaniem całego narodu polskiego. Protestuje więc przeciw wszelkiemu innemu załatwieniu sprawy polskiej, jako krzywdzącemu naród polski i niebezpiecznemu dla pokoju światowego; 3. występuje ze stanowczem żądaniem, by zastępcy narodu polskiego brali pełny udział w rokowaniach pokojowych.

Ruch strajkowy.

Wiedeń. (Telefonem). Strajk można uważać na ogół za ukończony, jednakże powrót do pracy trwa tylko zwolna. W wielkiej ilości wypadków organizacyom socyalistycznym bardzo trudno było nakłonić robotników do podjęcia pracy, chociaż, jak jeden z dzienników konstatuje, socyalistyczni mężowie zaufania nie wzdragali się przed żadnym środkiem, by powrót do pracy stał się dokonanym faktem. Zwłaszcza koło fabryk, co do których nie było pewnem, czy robotnicy powrócą do pracy, zgromadzoną była licznie policya. Do starć, niezbyt zresztą poważnych, przyszło dziś w dzielnicy X i XXI. W Wiener Neustadt pracy naogół jeszcze nie podjęto.

SOCYALIŚCI A KOŁO.

Wiedeń. (Telefonem). Wiadomości w jednym z pism wiedeńskich, by socyaliści polscy wystąpić mieli z Koła, pos. Daszyński najkategoryczniej zaprzeczył.

Niemcy wobec straików w Austryi.

Berlin. B. kor. W głównej komisyi Reichstagu toczyła się dyskusya z powodu zawieszenia „Vorwärtsu“. Eber (socyalny demokrata) wskazał na doniosłe polityczne wydarzenia, w Austryi. Strajk mianowicie, spowodowany kwestyą żywnościową, przemienił się w strajk polityczny, zwracający się przeciw wystąpieniu gen. Hoffmanna w Brześciu. Zakazano ukazywania się „Vorwärtsu“, ponieważ on przyniósł sprawozdanie o zajściach w Austryi. Zastępca ministra wojny oświadczył, że ze względu na sprzeczne doniesienia z Austryi, zakazano na razie ogłaszania sprawozdań, mimo tego „Vorwärts“ przełamał postanowienia cenzury. Sekretarz państwa wyraził zapatrywanie, że zajścia w Austryi będzie można najlepiej wyjaśnić łącznie z dyskusyą nad mową kanclerza. Przewodniczący zaproponował, by obrady nad zajściami w Austryi odroczyć do czasu, kiedy kanclerz wygłosi przemowę. Po przerwie w posiedzeniu podsekretarz Busche dawał wyjaśnienie o zajściach w Austro-Węgrzech.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 22 b. m. 1918.

Urzędownie ogłaszają dnia 21 b. m.:

Położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 22 b. m. 1918.

Urzędownie ogłaszają dnia 21 b. m.:

Zachodnia widownia.

Grupa ks. Ruprechta: Na wschód od Ypres ożywiona czynność artyleryi. Małe oddziały angielskie próbowały nadaremnie na kilku miejscach we Flandryi wtargnąć do naszej strefy obronnej.

Grupa następcy tronu i ks. Albrechta: W Argonach na północ od Four de Paris kompanie francuskie po całodziennem przygotowaniu ogniowem ruszyły wieczorem przeciw naszym stanowiskom. Odparto je ogniem i po walce z bliska. Na wschodnim brzegu Mozy i w okolicy Flirey ożywiała się chwilami czynność artyleryi.

Na innych frontach położenie bez zmiany.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

ZATONIĘCIE MIDILLI („BRESLAU“).

Berlin. B. kor. Urzędowo. 20 bm. koło Imbros krążownik pancerny turecki Sułtan Selim (Goeben), mały krążownik Midilli (Breslau) oraz torpedowce stoczyły walkę z angielskiemi siłami. Zniszczono 2 angielskie monitory. Krążownik Midilli został zatopiony, Sułtan Selim lekko uszkodzony.

ZAMIAST KONSTYTUANTY — KONWENT.

Petersburg. B. kor. Reuter. Pałac Taurydzki jest od wczoraj opuszczony i zamknięty, a na bramach przybite ogłoszenie, że z polecenia komisarzy ludowych nie będzie się nikogo wpuszczało do pałacu. Komendant pałacu oświadczył, że zbierze się w nim kongres sowietów. Lenin oświadczył deputacyi sowietów, że nie pozwoli konstytuancie zebrać się ponownie, na jej miejsce wstąpi konwent narodowy, który ma być wybrany na najbliższym kongresie sowietów.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 23 stycznia b. r.

CYRULIK SEWILSKI

komedya w 4 aktach Beaumarchais'go.

OSOBY: Biesiadecki Zygmunt, Brandt Kazimierz, Jarniński Stanisław, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt, Puchalski Bolesław, Węgierko Aleksander, Zelwerowicz Aleksander, Solska-Grossesrowa Irena.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Aszantka".
Piątek: „Carewicz".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę 23 stycznia b. r. o godz. 3 popołudniu

KOPCIUSZEK

widowisko fantastyczne w 8 obrazach.

OSOBY: Gajewska, Horowiczowa, Kosińska, Olańska, Urbanowicz, Żarska, Żelska, Żukowska. Berośnki, Biesiadecki, Bojnarowski, Kijowski, Kolwas, Minowicz, Rapacki Adam.

We środę 23 stycznia b. r. o godz. 7½ wiecz.

JAWNUTA

sielanka-opera w 3 aktach Kniaźnina.

OSOBY: Gajewska Kazimiera, Harasimowicz Stefania, Kalnicka Janina, Miłowska Helena, Turowicz Jadwiga, Żarska Leonia, Żelska Marya. Berośnki, Bojnarowski, Czerski, Karasiński, Kijowski, Kolwas, Minowicz, Miller, Rawita-Pruszyński, Wierzbicki.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Rokowania pokojowe".
Piątek: „Królowa kina".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Od czwartku dnia 17 stycznia

Ochrana warszawska i jej tajemnice

dramat w sześciu częściach.

Pierwsze aktualności polskie:

Rada regencyjna.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Deficyt bankowy

senzacyjny dramat detektywiczny w 4 częściach z ALWINEM NEUSSEM.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Znakomity film operowy Worlda:

CYGANERYA

prolongowany po niebywałem powodzeniu w „Uciesze" na następny tydzień. Muzyka Pucciniego.

Ponadto komedyjka.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. – Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 21 do 26 stycznia b. r.
WIDOKI Z NATURY.

Pamiętniki szatana

Część I. Dr. Mors. dramat w 5 akt.
ANNA OBROŃCĄ komedya w 2 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 22 do 24 stycznia b. r.

:: ŻÓŁTY ULSTER ::

dramat detektywiczny w 3 aktach.

Tenor z ograniczoną poręką

komedya w 3 aktach.

Tygodnik wojenny, najnowsze zdjęcia.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od wtorku 22 do czwartku 24-go

NOC KSIĘŻYCOWA

dramat kryminalny z dawnych czasów, ponadto wesoła komedya i tygodnik wojenny, ilustr. muzyką wojskową.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 17 do niedzieli 20 stycznia

POTĘGA MIŁOŚCI

wspaniały dramat w 4 aktach, w naczelnej roli wystąpi znana artystka LOTTE NEUMANN.

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

PODRĘCZNIKI do nauki języków obcych.

I. *S. W. Piwar.* Praktyczna metoda języka angielskiego zapomocą lub bez pomocy nauczyciela, ze wskazaniem właściwej wymowy i specyalnemi tablicami. Gramatyka. Cwiczenia. Rozmówki. Koron 4·—, w oprawie Kor. 5·—.

II. *E. L. Wagner.* Praktyczna metoda języka francuskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela ze wskazaniem właściwej wymowy. Gramatyka. Czasowniki nieregularne. Wypisy. Dyalogi. Wzory korespondencyi. Zbiór zwrotów specyficznie francuskich ze słowniczkiem. Cena K. 4·—, w oprawie K. 5·—. Klucz i słownik do prakt. metody języka franc. K. 1·50.

III. *Fortunato Gianini i Carlo Moscheni.* Praktyczna metoda języka włoskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Cwiczenia. Rozmówki. Słownik. W oprawie K. 6·—. Klucz i słownik do praktycznej metody języka włoskiego w oprawie K. 2·50.

IV. *Franciszek Alojzy Hora.* Praktyczna metoda języka czeskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Cwiczenia. Rozmówki. W oprawie K. 4·—.

V. *Czesław Łukaszkiewicz.* Zwięzła metoda języka węgierskiego dla samouków. Gramatyka. Cwiczenia z przekładami. Rozmówki. — W oprawie K. 3·40.

VI. *Dr. Hilarjon Święcicki.* Praktyczna metoda języka rosyjskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Cwiczenia. Wypisy. W oprawie K. 6·50.

VII. *Szymon Mordawski.* Der Deutsche in Polen. Einfache Methode zum Erlernen der polnischen Sprache. Gramatik. Gespräche. Leseübung. Kron. 2·—.

VIII. *Michał Brandstätter.* Praktyczna metoda języka niemieckiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Cwiczenia. Rozmówki. Słownik. K. 5·—, w oprawie K. 6·50.

Wydawnictwo KSIĘGARNI POLSKIEJ Bernarda Połonieckiego we Lwowie. 2605

De nabycia w każdej księgarni.

Konkurs

na posadę

urzędnika Biura rachunkowego przy Komitecie c. k. Towarz. rolniczego Krakowskiego, Plac Szczepański 8, III. p.

Wymagane ukończenie szkoły średniej, teoretyczna i praktyczna znajomość rachunkowości ogólnej.

Absolwenci szkół rolniczych mają pierwszeństwo. 173

Nadto poszukuje Biuro rachunkowe **kilku buchalterów do większych majątków ziemskich w Galicyi.** Warunki zależne od umowy i kwalifikacyi.

Nauczycielkę i freblankę

przyjmie Zakład wychowawczy chłopców zaraz. Wynagrodzenie 40 K. miesięcznie, mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Towarzystwa im. Jachowicza w Tarnobrzegu. 172

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 190
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Na tydzień K. B. K.

O. O. Reformaci 256 K; Jacek i Ewelina Ramzowie 50 K; Władysław Duwall za siebie i rodzinę 5 K; Ks. Ks. Misyonarze 1000 K; Ks. Rektor Dr Jurgowski 50 K; Kościół św. Marka składka 170 K; Ks. Ks. Misyonarze, Nowa Wieś 50 K; Ks. Ks. Misyonarze, Nowa Wieś, składka 247 K 66 hal.; O. O. Karmelici, Rakowicka 100 K; Parafia św. Szczepana, Kraków 134 K; Seweryn Dolański, Grębów 2000 K; Ks. Piotr Szpila, Rzeszów 50 K 20 hal.; Administracya „Czasu" ze składek 7650 K; Urząd gospodarczy Seminaryum duchownego w Krakowie 10 K; Parafia Płóki 183 K; Wociechowie hr. Gołuchowscy, Kielce, 1000 K; Parafia Jeleśnia 805 K; Parafia Miętustwo 400 K; Parafia Krzywaczka 620 K; Parafia Krzywaczka 600 K; Parafia Gierałtowice 115 K; Parafia Regulice 220 K; Parafia Łękawica 162 K; Inż. St. Nowak, Równe 100 K; Karol Wójtowicz, Krosno 100 K; Ks. Józef Pienta, Dobranowice, składka 90 K; Parafia Szczyrk 83 K; Eustachy Wolski, Hawłowice, poczta Pruchnik 50 K; Polscy robotnicy na opłatku w stowarzyszeniu „Jutrzenka", Budapeszt 55 K; Ks. St. Jarzyna, Węglówka 50 K; Franciszek Diwiszek, Sambor 4 K; Antoni Szamański, wachmistrz żandarmeryi M. Gostilje p. Visegrad 10 K; J. Krallowa, Rzeszów 12 K; Stanisławowie Kryniccy, Kraków 14 K; Stanisławowie Żukowscy, Podmonasterzyska 20 K; Wincenty Nitecki, Maków 20 K; Ign. bar. Przychodzki, Łączna 40 K; Witoldowie Lewiccy, Siedliska—Bogusz 25 K; Michał Worek w Ciscu od siebie i ze składki 40 K; J. Krzysiak, Krzyszkowice 4 K; Hr. Krystyna Andrzejowa Potocka 5000 K; Kościół św. Barbary, składka 400 K; Albina Polniaszek 5 K; Stanisławowie Długoszewscy 50 K; Hr. Ignacy Krasicki 500 K; Emilia Hedlowa 10 K; Jan Karpowski 10 K; Parafia św. Floryana 200 K; August Raczyński 50 K; Kościół św. Katarzyny 34 K; Ks. Prałat Starowieyski 50 K; Tekla Porzycka 20 K; OO. Dominikanie od klasztoru 100 K; Kaplica OO. Dominikanów Prądnik Czerwony 50 K; Parafia św. Salwatora 402 K 14 h.; OO. Kameduli, Bielany, składka 130 K; Ks. Stanisław Pilchowski 100 K; Z. Manasterski, administracya Kino „Lubicz" 50 K; Ks. Jan Sawiński, Krościenko 40 K; Fabryka Józef Górecki 100 K; OO. Reformaci, Kęty 144 K; Maryanowie Grodziccy, Tyniwowice, p. Pruchnik 200 K; Ignacy hr. Krasicki, Lesko 200 K; Ks. A. Bielski, Czulice, od siebie i od parafian 873 K; Parafia Mogilany 358 K; 58 hal.; Parafia Babice 600 K; J. Kwiatkowski c. k. komisarz Dyrekcyi Skarbu Bielsko 10 K; Genowefa Turnauowa, Urzejowice 100 K; Wacław Piątkowski, Pawłokowa 20 K; Parafia Kamień 92 K; Ks. Makowiec, Zakopane 100 K; Parafia Tyniec 124 K 80 hal.; Parafia Jastrzębia 150 K; Gmina Porąbka 150 K; Parafia Bielanka Wielka 200 K; Parafia Chocznia 230 K; Parafia Harklowa 847 K; Z. G. Szeszory, p. Pistyń 5 K; Dziwiński Kosów 10 K; SS. Rodziny Maryi, Czerniowce 250 K; Leon Mikucki, Borysław 50 K; Parafia Gilowice 70 K; Inż. B. Rogoziński 10 K; Nadpor. Edward Harlena, Lublin 30 K; Prof. Jn Kobak Nowy Sącz 15 K; E. K. Kratochwilowa, Dobromil 18 K; Parafia Czyszki, p. Nowe Miasto 25 K 10 h.; Ks. Knedlich, proboszcz Tyczan 50 K; OO. Jezuici, Zakopane, składka 424 K; H. Wiktorowa, Zarszyn 256 K; Parafia Spytkowice ad Chabówka 500 K; Franciszka Kudeczek, Wiedeń 50 K; Ks. Pawełek, Marcyporęba 40 K; Michałowie Chciukowie, Drohobycz 100 K; Parafia Straconka 93 K 56 hal.; Parafia Liszki i duchowieństwo miejscowe 1600 K; Ks. Jan Ziółkowski, katecheta 10 K; OO. Cystersi 1000 K; OO. Cystersi, Mogiła, składka 360 K; Parafia Węglówka 120 K; SS. Urszulanki, Zelczyna, z jasełek 210 K; Józefowstwo Kownaccy VI. rata 50 K; OO. Kameduli, Bielany 500 K; Ks. J. M, katecheta 13 K; Władysław Dzięgiel 2 K; Księżniczka Celestyna Radziwiłłówna 100 K; R. Sedlakowie Tustanowice, 20 K; Ks. Kasprzycki, Grębów, z parafii 320 K 57 hal.; Anna Zięba, Duplin, p. Stropsko 5 K; Pelagia Szumska, Uniszowa, p. Ryglice 10 K; Albina Orzechowska 8 K; Franciszek Baworowski, Chrzanów 5 K; Urzędnicy Wydziału powiatowego Łańcut 32 K; Franciszka Kuciówna, Kleinmühligen 10 K; Towarzystwo kasynowe, cywilne, Nowy Sącz 500 K; Karol Satkowski, Peczeniżyn 6 K; Oskar Kamieński, Zakopane 8 K; Filip Rakowski 33 K; Zofia Stankiewiczowa, Sanok 2 K; Ks. Machecki, Jakobeny 50 K; Parafia Królówka 110 K; Ks. Romański, proboszcz i Ks. Sroka, wikary, Królówka 70 K; Ekspozytura budownictwa c. k. Namiestnictwa w Mielcu 85 K; Franciszek Teuchmann, Olkusz 10 K; Józefa Rubczyńska, nauczycielka, Tartaków 10 K; Filip Friedmann, Lubaczów 29 K; A. Świętek, Sambor 5 K; Wojciech Cichoń, radca sądu, Brzostek 134 K; Ks. Ferdynand Widlarz, od siebie i parafian 1000 Kor.; Freindl, nieprzyjęte przez lekarza honoraryum, Tarnów 6 K; Jan Sarama c. k. naczelnik podatkowy, Rzeszów 700 K; Parafia Brzeszcze 203 Kor.; Adam v. Rosner 100 K; W. Sawiński, Kraków 40 K; Goście sylwestrowi u firmy Gralewski 15[illegible] K; Najprzew. Ks. Biskup Nowak 300 K; Dr Zdzisław Kolkiewicz 50 K; Hr. August Dzieduszycki 50 K; Olga Słapowa 20 K; Parafia Biała 150 K; Marya Salomon-Friedbergowa, Miechów 100 K; Ks. A. Cybulski, Łańcut 50 K 10 hal.; Ks. M. Pelczar 30 K 10 hal.; Eugenia Szelecka, Chyrów 20 K; Karol Grek, c. k. oficyał, Wierzbnik 10 K; M. Zarzycki, Ropienka 9 K 34 hal.; Marceli Lic, Słoboda Złota 4 K; Kadermuszka oblt. I. R. 90, Feldpost 408 20 K; Józef Płonka 30 K; OO. Karmelici, Rakowicka 25 K; Parafia Podgórze 378 K 49 hal.; Kancelarya Parafii Podgórze [illegible] K 50 hal.; Jan Matuszek, Tarnawa Dolna 50 K; Ks. Franciszek Jeż, z przedstawienia 100 K; Parafia Zakopane 6145 K 64 hal., 5 Mk.; Emil Stapor, Kraków 20 K; L. Bombas, Wiedeń 1, 10 K; Jadwiga Kosińska, Mielec, zbiórka 270 K 29 hal.; Parafia Polczowice 60 K; Komitet pracy Polek, Uście Solne, z jasełek 280 K; Ks. Jan Frenz, Kłomyja 100 K; Parafia Tryńcza 220 K; C. k. Starostwo, Biała, składki 696 K 58 hal.; Helena Zielińska, Siedlce 23 K; Parafia Trzebinia i duchowieństwo 500 K; Dom handlowy Brzozowski i spółka, Radom 200 K; Edward Ritter v. Zaklika, Kreiskommando Wierzbnik 10 K; Zakład Kurnicki, Zakopane 388 K; Ochalik, Choceń 10 K 10 hal.; Michał Jakubowski, Borysław 12 K; Towarzystwo dla handlu i przemysłu, Borysław 50 K; Oblt. Leon Kamieniecki, Czerniowce 82 K 84 hal.; Parafia Łaczki Jagiellońskie 514 K 29 hal. Składnica Kółek rolniczych, Jasło 200 K; Koło Tow. Szkoły Ludowej, Rzeszów 141 K 4 hal.; Ludowe Kółko amatorskie, Haczów, z jasełek 50 K; Peter Niezgodak, Feldoberkurat 20 K; Zofia Kostkiewiczowa, Trościana 20 K; Jadwiga i Marcina Jarząbkowskie, Krasne potoc. 20 K; Ekspozytura rolnicza c. k. namiestnictwa, Lubaczów 50 K; Parafia Biskupice 10 K; Parafia Zembrzyce 780 K; Parafia Witkowice 50 K; Ks. Paweł Talara proboszcz, Bielany 100 K; Parafia Bielany 100 K; Parafia Pleszów 728 K 82 hal.; Parafia Zebrzydowice 577 K 44 hal.; Parafia Klecza 250 K; Parafia Mogiła i duchowieństwo 350 K; Parafia Zakliczyn 136 K 65 hal.; Parafia Raciechowice 300 K; Parafia Rajcza 749 K 40 hal.; Parafia Gorzków 100 K; Parafia Wróblowice 230 K; Parafia Świątniki Górne 160 K; Ks. Karol Paluch, imieniem parafii Odrowąż p. Czarny Dunajec 502 K; Karol Dziujka 20 K; Tomasz Gala 10 K; Helena hr. Stadnicka 2000 K; Włodzimierz książę Czartoryski 200 K; Action Gesellschaft für Mineralöl Industrie, Borysław 10.000 K; SS. Urszulanki, Kraków 100 K.

Pałac i dom czynszowy

w śródmieściu do sprzedania lub zamiany z dopłatą na majątek (lasowy ew. z gorzelnią) wartości kilka milionów koron. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Franciszka Mussila, w Krakowie, Karmelicka 15. 2866

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY" miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premią bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 170

WOLNE POSADY

leśniczych rewirowych

dla kandydatów z ukończoną szkołą lasową. Do podania dołączyć należy życiorys, odpisy świadectw, wskazać osobistości na których polecenie zgłaszający powołać się może z podaniem adresów. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd lasów X. Sapiechy w Krasiczynie koło Przemyśla. 2898

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.**
Bezwonna i nie brudzi.
Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2759

KONICZYNĘ czerwoną, białą i szwedzką, TYMOTKĘ
oraz 2671-2
wszelkie inne nasiona
kupuje w każdej ilości

BANK ROLNICZY
c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie, ul. Kopernika L. 5.

Agronom!!

polak lat 37, żonaty, z wyższem wykształceniem **poszukuje posady zarządcy na ordynaryę** za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenie pod **Agronom 2000** do Administracyi. 2893

Żniwiarki Kosiarki

fabrykat pierwszorzędny po niskich cenach, poleca

Wojenna Centrala Handlowa
Oddział dla maszyn rolniczych
Kraków, ulica Sławkowska Nr. 4.

P. T. Rolnicy uzyskać mogą 33% — 66% subwencyi. 2848

Firma mająca od stycznia b. r. około **100.000 kor. obrotu** wejdzie z człowiekiem charakteru w spółkę. Kapitał większy pożądany. Zgłoszenia listowne do Adm. „Głosu Narodu" dla „Bene". 174

Zgubiono

jadąc tramwajem od poczty do dworca kolejowego portfel zawierający legitymacyę na nazwisko Antonina Fryzówna, dwa listy na nazwisko Katarzyny Kownackiej i przeszło **2.000 koron.** Łaskawy znalazca raczy złożyć za odpowiedniem wynagrodzeniem pod adresem: Antonina Fryzówna, Kraków, Kr. Jadwigi 22. 178

Chłopca

zamiejscowego 14 letniego przyjmie na praktykę WŁADYSŁAW CZARNEK handel towarów kolonialnych, Kraków, Długa 11A. 179

Poszukuję placu

w starym Krakowie z łatwym dojazdem dla urządzić się mającego składu. Cena musi być przystępna. Zgłoszenia pod: „Faun" do Adm. „Głosu Narodu". 158

Za nadesłaniem K. 5 z góry przekazem Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie wysyła franco wyborne

KAZANIA PASYJNE
na 3 posty podzielone
Ks. Tomasza Grodzickiego. Egz. oprawne o 2 korony więcej. 2792-4

Mak

nasienny, niebieski, b. plenny w główkach, sprzedaje Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5. 147

NASIENIE KONICZYNY CZERWONEJ

kupuje w każdej ilości i prosi o oferty opróbkowane

DOM ROLNICZY ERNEST BAHLSEN W KRAKOWIE 2596
ulica Karmelicka 23. Telefon 283.

Potrzebne roznosicielki lub roznosiciele
do „Głosu Narodu" ulica św. Krzyża 11.

Staruszka córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, [illegible]. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Wszelkie nasiona

w szczególności: warzyw, koniczyn, traw, buraków pastewnych e. t. c.

kupuje Związek ekonomiczny Kółek Rolniczych
WE LWOWIE, --- Stow. zar. z ogr. por.
obecnie KRAKÓW, RYNEK L. 22. 171

NASIONA

koniczyn, wszelkich traw, lucerny, seradelli, przelotu, pastewnych buraków i marchwi, buraków ćwikłowych, cebuli, pietruszki, czarnuszki etc. etc.

kupuje w każdej ilości

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
(ODDZIAŁ ROLNICZY)
w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.
Telefon Nr. 2072. 2477

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farba.